KURJER WARSZAWSKI

D. 25. Czerwca.
CZWARTEK.
ROK 1829.

№ 167

WSPOMNIENIA.
Wpadnięcie Tatarów na Podole 1474.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

J. C. M. Panuiąca Wielka Xiężna Sasko-Wejmarska zwiedziła *Ogród botaniczny*, także onegdaj z dostojnym Małżonkiem Swoim, zwiedziła publiczną *Bibljotekę narodową*, i połączony z nią Gabinet Rycin. Dostojni Goście, oprowadzani przez Dyrektora tego Instytutu, znanego uczonemu światu JW. *de Linde*, raczyli blisko 2ch godzin zabawić, zajmuiąc się z wysokiem znawstwem szczegółami naukowemi.

W Księgarni *Huguesa et Kermena* na *Miodowej*, ulicy znajduie się dzieło: *Szkoła Officerów w polu, przekładania P. R.* w 2 grubych tomach z tablicami na pięknym Rossyjskim papierze. Pierwszy tom obejmuie stron 490 i tablic rytych 12. Drugi stron: 483 Tablic 7. Cena rubli: sr: 4.

Dnia 24 z. m. w *Wiedniu* odbył się obrzęd zaślubin Xcia *Romana Sanguszki* z Hrabianką *Natalją Potocką*, Córką Wielkiego Koniuszego Król: Pols:

W następuiący Poniedziałek, w *Marymoncie* o godzinie 9tej rano, rozpocznie się Publiczny Examen *Instytutu Agronomicznego*.

W Kaplicy *Archi-Konfranternji Literackiej* przy tutejszym Kościele Metropolitalnym będącej, ukończone zostały nowe *Organy*. Jest to dzieło JP. *Rafała Ostrowskiego*, który od znawców i mistrzów muzycznych otrzymał zupełną pochwałę i świadectwo od tejże Arhi-Konfraternji, iako zupełnie uiścił Jej w tej mierze życzenia.

Księgarnia A. *Brzeziny i Komp:* sprowadziła prócz innych nowych dzieł *Francuzkich*, znaczną partją nowych Książek dla *Dzieci*. —

Podpisany ma honor donieść łaskawej Publiczności, iż *Łazienki letnie* pod kolumnami, zostały iuż ukończone, i stoią na czystym warze wody przy starym moście od strony *Pragi*. Cena iest takaż iak w roku przeszłym.— *Stanisław Maiewski.*

Autor *Rzek Polskich* uwiadamia powtórnie zacnych Prenumeratorów, że w Księgarni *Gliksberga* w *Warszawie* poema wspomnione oddawane będzie za biletami.

Walc na Pjanoforte skomponowany i ofiarowany WJP. *Jaworkowi* przez Ludwika *Nideckiego*, wyszedł w składzie muzyki Fr: *Klukowskiego*; cena zł: 1.

Chociaż rozpoczęły się upały, iednak według najnowszej mody rękawy sukien Damskich okrywaią całą rękę, są bardzo buchciaste, i przy dłoni zapięte klamrami złotemi. Bawety znikaią. Sukien najwięcej widać z letkiej materji lub muślinu koloru różowego; letkie garnirowanie u dołu składa się z siatki lub frędzli takiegoż koloru. Na słomianym Kapeluszu formy pasterskiej powiewa kilka piór także tegoż koloru. Modni Kawalerowie noszą pikowe Kamizelki różnych kolorów w drobne kwiateczki, tylko 2 guziczki od dołu służą do zapinania, reszta piersi iest odsłoniona. Na wizyty do zwykłych pantalonków biorą się pończochy w kraty błękitne z białem, trzewiki muszą być bardzo wycięte.

Dziś rano ciepła stopni 13. Wczoraj w poł: 25.

Dawniej iadący do *Kozienic* całą stacją niezmiernie piaszczystą, pół czwartej mili musieli przebywać z niezmiernem utrudzeniem; teraz to utrudzenie zamienione zostało w zupełną przyiemność, gdyż ta droga iest nowo urządzona, zasłana mchem, przezco tę stację przebyć można wpółtory godziny, na co dawniej ledwo 8 wystarczyć mogło. Doznaiący tej wygody, składaią najpowinniejsze podziękowanie tym zacnym Osobom, które iąuskuteczniły.

Artykuł nadesłany. — Umieszczone w Nrze 5tym Izydy Polskiej z r. 1827 i 28 na karcie 26 doniesienie o *studniach wierconych*, mogłoby się stać bardzo użytecznem dla wielu miejsc gdzie górzyste położenie otwieraniem szyb zbyt kosztownem, utrudnia wynalezienie wody źródłowej. Woiewództwo Krakowskie w różnych okolicach kilkanaście wiosek na około niedostatku zdrowej wody od tylu lat cierpiące, skorzystałoby wiele na pożytecznem doniesieniu, gdyby Właściciele czynnie do sprowadzenia Majstrów z *Anglji* przyczynić się chcieli. Przez stowarzyszenie niebyłoby to nic trudnego, tak w dobrach Rządowych tyle znacznych w tem Woiewództwie, iako też Obywatelskich, a wszyscy współcierpiący Właściciele chętnie i spieszno rozkupiliby Akcję. Jle więc dobroczynna opieka Rządu dopomaga wzrostowi miast, rękodzielni i tysiącznym przedsięwzięciom ogólnemu i szczególnemu dobru Ojczyzny naszej użytecznym, tyle można mieć nadziei, że podaniem ręki w tak ważnym dla zdrowia i pomyślności tylu rolników punkcie, nieodmówiłaby swoiej pomocy, gdyby tylko się znalazł dobroczyńca któryby poparł to przedstawienie.

Obywatel W. twa Krakowskiego.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Donoszą z *Sztudgardu* dnia 15 b. m. że N. Król *Wirtemberski* dał posłuchanie przybyłemu z Warszawy do tej stolicy, Królewsko-Polskiemu Jenerałowi Dywizji *Wejsenhoffowi*, który miał zlecenie od swego Monarchy N. CESARZA Rossyjs: Króla Polskiego, donieść Królowi o szczęśliwie odbytej Koronacji w stolicy Królestwa Polskiego.

W *Jrlandji* lękaią się niedostatku żywności. W mieście *Korku* kilkunastu biednych ludzi umarło zgłodu. — Donoszą z Stambułu d. 20 z. m. że *Kapudan Basza* wypłynął z flottą Turecką z pod *Baiukdere*, na *czarne morze*. Sułtan popłynął za nią w osobnej szalupie aż do *Fanarki*, gdzie tak długo uważał na płynącą flottę, dopóki ią mógł ujrzeć, poczem wrócił na dawne stanowisko. *Kapudan Basza* popłynął najpierw ku brzegom Europy, a potem odmienił kierunek ku brzegom Azji, gdzie 4 okręty *Rossyjskie* stacjonowały. Nowy *Wielki Wezyr* posiada w najwyższym stopniu zaufanie Sułtana i otrzymał pozwolenie działać według własnej woli w czasie teraźniejszej wojny. — Dotąd miała *Francja* tylko sprawuiącego interesa przy *Stanach Szwajcarskich*, a teraz utrzymuią że wkrótce do tychże stanów rzeczywisty Poseł mianowany będzie. — W *Tulonie* przygotowano znaczną liczbę statków bombardjerskich, które popłynąć maią pod *Algier*. — Do *Nowego Jorku* popłynęło niedawno 300 Szwajcarów, którzy w Ameryce półno: chcą osiąść. — Słychać, że Ministerjum Hiszpańskie iest znowu zmienione. — Wice Król Egiptu zatrudnia się teraz w *Kairze* urządzeniem drukarni, i iuż iest czynnych kilkanaście pras drukarskich, z których wychodzą różne dzieła historyczne i taktyczno-wojskowe. — Słychać że pod *Wiedniem* wkrótce założony będzie Oboz. — Gazeta *Berlińska* donosi, że N. CESARZOWA Ross: teraz w czasie pobytu swego w tej sto-

licy, przeznaczyła dla tamecznych ubogich 3000 talarów.

W *Irlandji* żyie obecnie wieśniak, maiący taką siłę, iakiej dotąd niemasz przykładu. Niedawno przybył do niego Lord Angielski, chcąc go doświadczyć na kułaki. Zsiadł z konia, zbliżył się do wieśniaka pracującego w swym ogródku, pięścią na przód wymierzoną i oznajmił cel swoiej podróży. Ten zaraz kładzie rydel, chwyta go wpół i iak gruszkę wyrzuca za płot, potem spokojnie bierze rydel i obrabia znowu swe grzędy. Widząc zaś gramolącego się Lorda, rzecze po nieiakiej chwili: »A czy dość będzie natem?» O bardzo dosyć odpowie Lord potłuczony; bądź tylko ieszcze łaskaw, przerzuć tu moiego konia, bo się iuż ztąd do niego na nogach nie dostanę, tak mi dobrze zadowoliłeś.» — Najbogatszym z wszystkich Poetów był *Woltér*, po nim idzie *Matastazjusz*, który największe zapłaty i podarunki odbierał. Dziś najbogatszym iest *Gete:* za najnowsze albowiem wydanie swych poezji, otrzymać miał niedawno 100,000 talarów.

Artykuł nadesłany.— *Nadto wiele pokładam ufności w gościnnym i szlachetnym charakterze Narodu Polskiego, abym go sądził zdolnym przyłożenia wiary do artykułów któremiby może chciano w oczach iego poniżyć cudzoziemca przynoszącego mu owoc słabych talentów: Lecz Artykuł podany do Numeru* 156 *Karjera Warszawskiego iest do tego stopnia niesprawiedliwym, że winien iestem prawdzie, imieniowi moiemu które znieważono i tej ufności którą wzbudzić w mieszkańcach tutejszych pragnę, wystawić rzecz w istotnem iej położeniu, i oddać pod sąd Szanownej Publiczności, czyli datem powód do napaści, która mnie dotknęła. W dniu 7m czy 8m b. m. przychodzi do mnie Osoba nieznaioma iakoby przysłana przez iakiegoś Pana życzącego sobie, iak mi powiada, aby iego dzieci brały u mnie lekcje Kaligrafji, pyta się o cenę godzin, prosi o pokazanie wzorow pisania mego, i zdaie się być dało zdziwioną gdy iej powiedziałem że wedle systematu* Bernadeta, *którego się ia trzymam, wzorów nietrzeba zupełnie. W końcu znudzony pytaniami i postrzegaiąc że nie wiele ma wyobrażenia o* charakterze Angielskim, *biorę z mego stołu parę wierszy prędkiego pisma iednego z mych uczniów i pokazuię. W owczas posłaniec zmienia swoię rolę, staie się lub przynajmniej podaie za* Hermanowskiego *pierwszego Kalligrafistę Warszawy, i Redaktora wszystkich pism ważnych wychodzących w tej Stolicy. Pod tym nowym tytułem P.* Hermanowski *nieodstępuie w niczem swej poprzedniej ciekawości, gdy badania były bez skutku, kończy na zapytaniu czy za* 12 *lekcji mogę wszystkim mym uczniom dać talent pierwszego Kalligrafisty!.... a nawzaiemnem z mej strony „czy wierzy w czary“? ukończyła się rozmowa, którą w potrzebie obecnym iej świadkiem poprzeć mogę; proszę ią porównać z opowiadaniem P.* Hermanowskiego *i osądzić postepek iego; wyznaie on że z tytułu koleżeństwa przyszedł do mnie dla odkrycia taiemnic metody moiej nauki. Takiego rodzaiu postępowania ani chwalebnem ani delikatnem nieśmiałbym nazywać, i żałuię szczerze tego, który się udaie do podobnych kroków. Zawiedziony w nadziei swych badań P.* Hermanowski *stara się zemścić czernieniem metody i talentu mego, iest to postępować z wytrwałością w postępowaniu swoiem. Jakkolwiek bądź, ia go naśladować nie będę; powiem przeciwnie, że metodá P.* Hermanowskiego *może być tak wyborną, iak talent iego niepospolitym. W prawdzie iedno i drugie iest mi tylko znanem z własnego iego opowiadania, nie chcę iednak wątpić ani o trzymaniu swych uczniów po lat trzy lub cztery, ani też o Redakcji przez niego najważniejszych pism perjodycznych. Niechże mi więc nawzaiem pozwoli niesądzić samemu o sobie z tą skromnością, iakiej mi on tak piękny dał przykład, lecz oddaé się pod sąd światłej Publiczności, której pracę moię i starania poświęcę. Ona to najsprawiedliwiej oceni korzyści metody skróconej, uznanej za najlepszą z dotychczas znanych, a ieżeli P.* Hermanowski *pragnął wybadać ze mnie móy sposób nauki, w zbawiennym tylko zamiarze przyniesienia pożytku współziomkom, niech się cieszy przyiemną wiadomością, że pozbawieni iej wcale nie będą, lecz że ia tylko będę miał szczę-*

ście służyć im, w tej mierze, ieżeli ufnością swoią zaszczycić mię raczą.— Waldow.

DONIESIENIA.

Podpisany Jmieniem swym i innych współ-SS. po niegdy Janie Boguchwale Menke Kupcu (Skład Sukna pod Nr 456 utrzymuiącego) pozostałych, działaiący, ma obowiązek uprzejmie wezwać, osoby tak te, któreby do niegdy Jana Boguchwała Menke rościły pretensje z iakiego bądź źródła pochodzące, w ciągu miesiąca od daty dzisiejszej do podpisanego zgłosiły się i pretensje swoie udowodniły; iako też te, które niegdy Janowi Boguchwałowi Menke lub do iego handlu Sukiennego, pozostali dłużnemi, aby należytości do nich przypadaiące podpisanemu nadesłały, gdyż po upływie czasu wyżej zakreślonego, sami sobie winę przypiszą, ieżeli krokami prawnemi z narażeniem się na koszta, do tego znagleni zostaną; przytem donoszę, iż rygały z tegoż handlu Sukiennego są do zbycia.—*Karól Menke*, przy ulicy Miodowej pod Nr 489 mieszkaiący.

Staroz: Abraham Liepszitz Mąż niżej podpisanej, ieszcze w dniu 23 Marca r. b. wyszedłszy z domu czyli mieszkania swego, niewiadomo gdzie się dotąd znajduie; upraszam przeto Szanownej Publiczności aby kto bądź miał iakową o nim wiadomość, dał mi znać do domu przy ulicy Nalewki Nr 2258, a oprócz wdzięczności nagrodę otrzyma. — *Perla Liepszitz.*

Podpisany Komornik podaie do publicznej wiadomości, iż dnia 26 Czerwca 1829 r. o godzinie 3ciej po południu w Warszawie przy ulicy Piwnej pod Nr 99, sprzedawane będą przez publiczną Licytacją prawnie zaięte ruchomości iako to: Komoda, Kanapa, Krzesła, Kantorek, Lustra, Zegar, Stoliki, Obrazy, i inne za gotowe pieniądze więcej daiącemu.—

Tomasz Szaniawski K. T. C. IV. M.

W Warszawie przy ulicy Nalewki pod Nr 2245 dnia 26 Czerwca 1829 r. o godzinie 9 zrana zaięte Effekta iako to: Lustra, Kanapy, Krzesła, Komody, Szafy, Zegary, Zegarki, Gitara Angielska, Stoliki, Łóżka, Kuferki, Parawan, Sekretarka, etc. przez publiczną Licytacją sprzedane będą. —

Stanisław Modzelewski Komornik Sądowy.

W domu pod Nr 463 przeciw nowego Teatru, iest KOCZ zdatny ieszcze do podróży do sprzedania; tudzież najpięknieyszego OWSA i JĘCZMIENIA korcy kilkadziesiąt, próbki do okazania są u Stróża domu zostawione.

Z powodu bardzo krótkiego ieszcze tu w Stolicy pobytu fabrykanta z zagranicy przybyłego, zawiadamia się Szanowną Publiczność, że w domu Mokronowskich na Krakowskiem Przedmieściu Nr 412, znajduie się Skład TRZEWIKÓW i KAMASZEK Damskich z safjanu Tureckiego, Francuzkiego, i innych których iako z pierwszej ręki, hurtownie lub poiedyńczo do ostat: Czer: r. b. nabyć będzie można.

Podpisany uwiadamia kogo dotyczeć może, że doniesienie w Kurjerze pod d. 20 Czerwca i. r. b. przez Właściciela domu Nr 2688 Lit: A. JP. Andrzeia Kamińskiego, o naiem SKLEPU z LOKALEM iest mylnem; podpisany bowiem posiadaiąc Kontrakt z pewną datą czyli urzędowny Dzierżawny na Sklep z Jzbą i trzy Pokoie na pierwszem piętrze, takowy aż do roku 1835 prolongowanym został, i z tego względu każden konkuruiący, nietylko by był wystawionym na zawód, ale nadto poniosłby stratę i koszta. —

Stanisław Maiewski.

Pod Nr 2449 w possessji niegdyś Bogusławskiego, iest do naięcia od Sgo Jana CAŁE 1sze PIĘTRO od frontu w officynie iako też przy Ogrodzie pomieszkanie dla osób życzących mieszkać na świeżem powietrzu, oraz Stancja o 2ch Pokoiach od frontu, pod tymże samym Numerem są do sprzedania SZORY angielskie, KOCZ prawie nowy, BRYCZKA kryta, i KOŃ maści ciemno szpakowatej, lat 4 maiący.

PIĘĆ POKOIÓW, Kuchnia, Drwalnia, Piwnica, Stajnia i Wozownia, są do naięcia pod Nr 614 Lit: J. przy ulicy Niecałej od S. Jana do S. Michała r. b. Bliższa wiadomość tamże u Lokatora na 1szem piętrze po lewej stronie.

Zostały sprowadzone TRYKI Hiszpańskie z Owczarni Xcia Lichnowskiego i znajduią się na folwarku Sto Krzyskim, ktoby takowe szczegółowo lub ogółem życzył sobie nabyć, zechce się udać do wyż wspomnionego miejsca, a tam o gatunku przekona się i o cenie miernej uwiadomionym zostanie.

Possessja tu w Warszawie przy ulicy Boleść pod Nr 2584 sytuowana z obszernym na Skład Drzewa Placem, do SS. Jakóba Pawłowskiego należąca, w d. 3 Lipca r. b. o godzinie 10 zrana w Trybunale C. W. M. Wydziału IV. ostatecznie sprzedaną zostanie. Licytacja zaczynać się będzie od 32,000 złp:, kto ma chęć nabycia iej raczy się w tym terminie zgłosić.

NB. W wczorajszej Bajce w 3cim wierszu, zamiast *przynajmniej*, być powinno *przymnie mój.*

TEATR. W krótce wznowiona Komedja: *Lekarstwo bez recepty* czyli *Zazdrość na straży.*